



KOMENTARZ

Zaostrzenie sytuacji na granicy z Białorusią

Anna Maria Dyner

8 listopada br. nastąpiło znaczne zaostrzenie sytuacji na granicy Białorusi i Polski. Białoruskie służby przeprowadziły do granicy znaczącą (2–4 tys. osób) grupę migrantów. Operacja została poprzedzona kampanią dezinformacyjną, mającą zwiększyć napięcie i wywrzeć presję na polskie służby chroniące granicę. Działania takie będą kontynuowane i mają na celu m.in. podważanie wizerunku RP na arenie międzynarodowej oraz testowanie zdolności do ochrony granicy. Należy też spodziewać się prób siłowego przeprowadzenia przez granicę kolejnych grup migrantów.

Co się zmieniło na białorusko-polskiej granicy?

8 listopada niedaleko przejścia Bruzgi – Kuźnica Białostocka pojawiła się zorganizowana kolumna migrantów, która najpierw była kierowana przez białoruskie służby na przejście (wcześniej pojawił się tam uzbrojony oddział wojsk wewnętrznych), a potem została zmuszona do wejścia do okolicznego lasu. W kolejnych godzinach nastąpiły wielokrotne próby punktowych przejść przez polską infrastrukturę graniczną i jej niszczenia oraz liczne ataki na funkcjonariuszy i żołnierzy. Migranci byli jawnie wspierani przez białoruskie służby, które dostarczały im sprzęt biwakowy, narzędzia do rąbania drzew i niszczenia drutu kolczastego. Noc spędzili w pasie granicznym. Zorganizowany przez Białoruś przerzut migrantów na polską granicę miał na celu nie tylko zmniejszenie coraz bardziej widocznego problemu, jaki ich masowa obecność generowała w Mińsku – gdzie powstały koczowiska, ale także zwiększenie presji na stronę polską na ich przyjęcie, m.in. ze względu na pogarszające się warunki pogodowe.

Jakie działania dezinformacyjne podjęła Białoruś i w jakim celu?

Przerzucenie grupy migrantów na granicę zostało poprzedzone serią informacji z Mińska o gromadzących się

na ulicach miasta migrantach, o ich wywiezieniu oraz planowanym na poranek 8 listopada szturmie na infrastrukturę graniczną. W ten sposób strona białoruska chciała wywołać po polskiej stronie napięcie, testując sposób reakcji na informacje o konieczności istotnego wzmocnienia ochrony granicy państwowej. W białoruskich materiałach medialnych poświęconych marszowi migrantów w stronę polskiej granicy podnoszono aspekt humanitarny. Pokazywano głównie kobiety i dzieci oraz uwypuklano kwestię rzekomej odpowiedzialności Polski za interwencję w Iraku w 2003 r., skąd ma pochodzić większość migrantów. Ważnym elementem dezinformacji była też sugestia, że już teraz przez granicę RP swobodnie przedostają się grupy migrantów. Miało to podważać zdolność Polski do ochrony granicy zewnętrznej UE i NATO. Rosyjskie media wsparły tę dezinformację.

Jak może rozwijać się sytuacja?

W najbliższych dniach i tygodniach należy spodziewać się utrzymania tego rodzaju działań o różnym stopniu intensywności. Na Białoruś nadal docierają migranci z Bliskiego Wschodu. Białoruskie służby będą wykorzystywały złe warunki pogodowe, zmuszające migrantów do większej determinacji w próbach przedostania się do Polski i dalej do Niemiec. Utrzymywanie

KOMENTARZ PISM

stanu napięcia będzie miało na celu budowanie poczucia zagrożenia również na Litwie, Łotwie i Ukrainie, dokąd mogą zostać skierowani kolejni migranci. Będzie to też element sprawdzania reakcji NATO i Unii Europejskiej, podważania pozycji Polski w tych organizacjach oraz

zwiększania napięcia w regionie. Białoruś będzie też szukała kolejnych sposobów podważenia pozycji Polski jako przyszłorocznego przewodniczącego OBWE, sugerując i nagłaśniając m.in. niehumanitarne postępowanie polskich służb mundurowych.